



## **ZAWIERZENIE - odwaga i ufność**

***Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonanymi przez ich ręce. (Dz 14,3)***

Przed Zesłaniem Ducha Świętego Apostołom brakowało odwagi, aby głosić Ewangelię. Dopiero po Pięćdziesiątnicy, zaczęli odważnie przemawiać publicznie, z ufnością pełnić wolę Boga. Rozpoczęli głoszenie Ewangelii od Jerozolimy, następnie przeszli do Antiochii i dalej w kierunku Rzymu. Za sprawą apostołów Barnaby i Pawła, wysłanych przez Ducha Świętego w podróż misyjną, głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu przekroczyło granice Palestyny, a Kościół zaczął obejmować ludzi różnych narodowości.

Apostołowie z odwagą głosili słowo Boże w synagogach żydowskich dowodząc, że Jezus jest zapowiedzianym przez Pismo Mesjaszem. Potem zwrócili się także do pogan, którzy „radowali się i wielbili słowo Pańskie” (Dz 13, 48). Tłumy słuchały ich z uwagą. Jednak wrogo nastawieni, wpływowi Żydzi, wznieśli prześladowanie przeciwko Pawłowi i Barnabie zmuszając ich do ucieczki do Ikonium. Tam na nowo przemawiali do Żydów i do pogan. Wielu słuchaczy uwierzyło i przyjął chrzest. Apostołowie zaś nauczali odważnie i czynili wiele znaków i cudów. Nie zniechęcali się mimo, że nie wszyscy chcieli ich słuchać. Gdy jednak dowiedzieli się, że władze miasta chcą ich ukamienować, odeszli do innych miejscowości, aby tam głosić Ewangelię.

Zadziwia nas odwaga Pawła i Barnaby i ufność w głoszeniu słowa Bożego. Pytamy: Co jest jej źródłem? Jest ona niewątpliwie darem Ducha Świętego, który otrzymali. On uzdolnił ich do dziecięcego zawierzenia Bożej Opatrzności. Ale także my – ochrzczeni – mamy głosić słowo Pana nie zważając na okoliczności, żyjąc nim na co dzień. Gdy po ludzku napotykamy na przeszkody, prosimy niech sam Pan Jezus wspiera nas i zapewnia dobre owoce życia słowem. Chrystus zachęca nas do przewyciężania strachu, do stawienia czoła próbom i prześladowaniom: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!” (J 16, 33), św. Piotr przypomina: „Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5,7), a św. Teresa z Avila radzi: „Niech nic cię nie niepokoi, niech nic cię nie przeraża. Wszystko mija, Bóg się nie zmienia. Cierpliwość osiąga wszystko. Temu, kto ma Boga, Nie brakuje niczego. Bóg sam wystarcza.” Zaufajmy zatem Ojcu, we wszystkich okolicznościach, nawet w przeciwnościach, z odwagą angażujmy się w codzienność, ze spokojem spoglądajmy w przyszłość.

Jak żyć tym Słowem Pana? Jako uczniom Chrystusa pozostaje nam czynić jedno: zawierzyć. Ufać i iść odważnie naprzód, działając na miarę naszych sił i możliwości, nie martwiąc się o rezultaty. Chrześcijanin, który dąży do tego, by być

***Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonanymi przez ich ręce. (Dz 14,3)***

nowym człowiekiem przemienionym przez łaskę Bożą musi nie tylko wierzyć, czyli przyjąć, że Bóg jest, stworzył ten świat i kieruje nim w Swej Opatrzności. Powinien także otworzyć Bogu drzwi swojego serca, dopuścić Boga do swojego życia i pozwolić, by to Bóg nim kierował, by zaprowadzał „swoje porządki” w każdej sferze. Musi przyjąć, że Boże plany są nieskończenie lepsze, niż jego własne. To zawsze wymaga odwagi i ufności. Skąd je brać? Od Chrystusa żyjącego na wieki. Pomocą na tej drodze są sakramenty Kościoła, osobista modlitwa, lektura Słowa Bożego, życie we wspólnocie, wpatrywanie się w przykład Maryi i wielu świętych, którzy zawierzyli bez reszty Bogu. Wreszcie przyzywanie pomocy Ducha Świętego. W ten sposób kształtujemy w sobie dojrzałość chrześcijańską i przekonanie, że niezależnie od okoliczności w których się znajdujemy czy też osobistej kondycji duchowej, Bóg jest bardzo blisko nas, kocha nieskończenie i zatroszczy się o wszystko co jest niezbędne. A jeśli czasem zdarzy się, że odczuwamy iż Bóg nas karci czy upomina, ufajmy, że czyni to tylko po to, aby wydobyć z nas to, co najlepsze.

Prawdą jest, że zawierzenie oznacza wyjście z własnej strefy komfortu, poniekąd „chodzenie po wodzie”, ale jeśli nie zdecydujemy się na krok całkowitego zawierzenia, to nie doświadczymy w naszym życiu cudów i pełni, którą tylko Pan Bóg dać nam może.

## **Świadectwo**

Moja droga do Pana Jezusa, do relacji z Nim takiej jak jest dzisiaj, bywała nieco wyboista i kręta. Gdy przyszło mi prostować te ścieżki, bardzo ważne okazały się odwaga i wytrwałość, zwłaszcza w pracy nad sobą i swoim życiem. Z czasem przyszła wyczerpana, prawdziwa, a nawet, pewnym sensie, dziecięca ufność i poczucie, że nie może już być inaczej. I to nie dlatego, że nie mam wyboru, ale dlatego, że wybór nie może być inny.

Każdego dnia bardzo Panu Bogu za czas tych zawirowań dziękuję – i to niech będzie świadectwem zawierzenia. Dziękuję za otrzymaną łaskę wiary, jej prostotę. Dziękuję za odwagę, ale bez poczucia heroizmu. Dziękuję za czujność, ale bez podejrzliwości. Dziękuję za chwile troski i powątpiewania, ale bez rozpaczania i poczucia beznadziei. Być odważnym i ufać, dziś znaczy dla mnie zawierzyć i dać świadectwo. Cieszę się gdy odnajduję je w innych, ale też ciągle szukam tego w sobie.

**Iza, Grupa XXXII**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**